

# Wierzbicka, Maria

---

## "Zarys społecznej historii państwa polskiego" Kazimierza Gorzyckiego

---

Przegląd Historyczny 59/4, 662-680

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA WIERZBICKA

## „Zarys społecznej historii państwa polskiego” Kazimierza Gorzyckiego

Twórczość Kazimierza Gorzyckiego, mało znanego lwowskiego historyka (1865—1912) przypadła na koniec lat osiemdziesiątych i lata dziewięćdziesiąte XIX wieku. W historiografii polskiej okres ten zaznaczył się przede wszystkim kontrowersją szkół tzw. krakowskiej i warszawskiej. Przedmiotem sporu obok interpretacji dziejów Polski, a zwłaszcza przyczyn jej upadku, rychło stały się kwestie światopoglądowe i ideologiczne, głęboko z interpretacją przyczyn upadku powiązane. Ze strony historyków warszawskich wyszedł protest przeciwko nasilającym się w środowisku krakowskim tendencjom konserwatywnym i klerykalnym, rzutującym na interpretację dziejów Polski. Postulując obiektywizm i całkowite niezaangażowanie polityczne nauki historycy warszawscy byli przeciw wyrazicielami tendencji politycznych i to bardziej postępowych niż znany program krakowskich „stańczyków”. Ich postawa światopoglądowa polegała na laicyzmie i racjonalizmie, na wierze w możliwości poznawcze nauki historycznej.

W połowie lat dziewięćdziesiątych zbliżyli się do historyków warszawskich — właśnie na gruncie polityczno-ideologicznym — młodzi historycy galicyjscy (St. Zakrzewski, W. Sobieski, Fr. Bujak) demonstracyjnie organizując wystąpienie ku czci Lelewela, mające być odpowiedzią na uroczystości ku czci J. Szujskiego<sup>1</sup>. Równocześnie historycy ci szukali nowej problematyki i nowych dróg badawczych; pociągały ich modne wówczas na Zachodzie kierunki socjologizujące i psychologizujące w historii. Nie obcy był im też problem materialistycznego pojmowania dziejów<sup>2</sup>, interesujący wielu intelektualistów tego czasu, zwłaszcza jednak ludzi związanych z rozwijającym się ruchem robotniczym (jak publicyści I Proletariatu, B. Limanowski, L. Krzywicki, K. Kelles-Krauz). Zainteresowania młodych historyków szybko zresztą zaczęły ulegać zmianom; z początkiem XX wieku, a zwłaszcza po rewolucji 1905 roku w twórczości ich pojawiają się coraz wyraźniej elementy psychologizmu i indywidualizmu.

W twórczości Kazimierza Gorzyckiego, historyka zawodowego, a równocześnie działacza socjalistycznego, odzwierciedliły się rozterki, poszukiwania i niekonsekwencje tego okresu. W ówczesnym życiu naukowym prace jego nie miały merytorycznie większego znaczenia, jednakże

<sup>1</sup> Działo się to w 1896 r. O charakterze tego wystąpienia por. K. Śreniowska, *Stanisław Zakrzewski*, Łódź 1956, s. 25—31.

<sup>2</sup> Wskazuje na to np. przebieg dyskusji nad pracami K. Lamprechta (por. przykładowo B. Janowski, „Tydzień” 1897; W. Sobieski, „Ateneum” 1901, nr 1).

z punktu widzenia obecnych potrzeb historii historiografii zasługują na głębszą analizę.

Stan badań nad historiografią polską tego okresu utrudnia opracowanie tematu. Niemal niezbadany pozostaje problem początków marksistowskiej myśli historycznej w Polsce, bardzo istotny dla niniejszych rozważań. Zbyt mało też wiemy o genezie nowych prądów w historiografii polskiej na przełomie wieków, o ich związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną i społeczną, wreszcie o wpływie, jaki wywarły na pojawienie się nowej problematyki badawczej (np. wpływ tendencji „socjologizujących” na zainteresowanie historią gospodarczo-społeczną).

Twórczość Kazimierza Gorzyckiego<sup>3</sup> doczekała się nielicznych tylko wzmianek. Najwcześniejsza z nich to krótka wypowiedź J. K. Kochanowskiego z 1908 r.; uznał on wówczas Gorzyckiego za „reprezentanta socjologii w dziejopisarstwie polskim”. Po II wojnie poświęcił mu nieco uwagi T. Manteuffel, podkreślając odrębność jego stanowiska w kwestii feudalizmu polskiego. Nieco szerzej scharakteryzował jego twórczość J. Dutkiewicz. Wskazał on na „postępowość” syntezy dziejów Gorzyckiego, nie określił jednak bliżej istoty tej postępowości. Oparł się na jedynej pracy syntetycznej Gorzyckiego: „Zarys społecznej historii państwa polskiego” (Lwów — Warszawa 1901), która ze względu na swój popularnonaukowy charakter nie może stanowić podstawy wystarczającej dla wniosków. Aby głębiej wniknąć w jego twórczość, należało sięgnąć do artykułów i recenzji, rozsianych po periodykach i dziennikach<sup>4</sup>.

Przy analizie „Zarysu” przyjąłem jako podstawę porównania najważniejsze opracowania syntetyczne i monograficzne z lat 1880—1900, w większości wymienione przez Gorzyckiego we wstępie do „Zarysu” (bibliografii *sensu stricto* Gorzycki nie podał). Konieczne było prócz tego wykorzystanie prac i publicystyki historycznej o charakterze socjalistycznym.

Zainteresowania naukowe Gorzyckiego rozwijały się w wielu kierunkach. Jako uczeń Liskego i Balzera poświęcił się studiom nad późnym średniowieczem. Wyniki badań opublikował w czterech rozprawach, które doczekały się pochlebnych na ogół recenzji<sup>5</sup>. Rozprawy te cechowało ujęcie wąsko-monograficzne, typowe dla szkoły lwowskiej; poza tym, ograniczone do problematyki prawnohistorycznej, nie odzwierciedlały one skali zainteresowań autora. Pociągała go przede wszystkim problematyka początków społeczeństwa i państwa polskiego, a także

<sup>3</sup> Biografię jego opracował H. Wereszycki, *PSB* z. 38, s. 337.

<sup>4</sup> J. K. Kochanowski, *Rozwój dziejopisarstwa polskiego w drugiej połowie XIX w.*, [w:] *Szkice i drobne dzieła historyczne*, 1908, s. 43; T. Manteuffel, *Problem feudalizmu polskiego*, *PH* XXXVII, 1948; J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej* cz. III, Łódź 1959, s. 260—261. Gorzycki pozostawił około stu recenzji i artykułów recenzyjnych. Niestety nie wszystkie z nich mogłam odnaleźć.

<sup>5</sup> *Połączenie Rusi Czerwonej z Polską przez Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1889; *Pierwszeństwo kasztelana przed wojewodą krakowskim*, *KH* IV, 1890; *Wpływ Stolicy Apostolskiej na rokowania pokojowe Kazimierza Wielkiego z Czechami i Zakonem niemieckim*, Lwów 1893; *Kwestia lennego zwierzchnictwa Polski do Pomorza*, Lwów 1895. Por. recenzje: A. Lewicki, *KH* IV, 1890, s. 172; Z. Lisiewicz, „Przewodnik Naukowy i Literacki” [PNL] 1893, nr 8; K. J. Nittman, „Muzeum” 1893; Al. Semkiewicz, *KH* VIII, 1894, s. 341; K. J. Nittman, „Ateum” t. IV, 1895.

ogólnie problematyka rozwoju ludów i wspólnot pierwotnych<sup>6</sup>. Interesował się też, jak wielu humanistów w owych czasach, socjologia, propagując zastosowanie jej metod w badaniach historycznych<sup>7</sup>. Jednakże najbardziej przyciągał jego uwagę rozwój badań nad dziejami społeczno-gospodarczymi. W tej dziedzinie dał się poznać jako zwolennik metody statystycznej oraz podstawowych założeń ekonomicznych systemu K. Marksa<sup>8</sup>. Z wyjątkiem początków państwa polskiego była to problematyka mało jeszcze zbadana — jak historia gospodarcza, często przyjmowana z oporami i przez nielicznych tylko historyków, jak socjologia. Gorzycki nie prowadził własnych prac badawczych w tych dziedzinach; rozważania jego miały charakter głównie teoretyczny.

Drugą płaszczyznę jego zainteresowań stanowiła popularyzacja nauki historycznej. Wiązało się to bez wątpienia z jego działalnością oświatową. Gorzycki był jednym z założycieli i pierwszych działaczy Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza, instytucji sympatyzującej z kręgami socjalistycznymi<sup>9</sup>. Galicyjska Rada Szkolna nastawiona była w stosunku do Uniwersytetu niechętnie; wpłynęła też na usunięcie się zeń nauczycieli szkół średnich. Gorzycki (który nie pracował już wtedy w szkolnictwie)<sup>10</sup> pozostał prelegentem; wykładał na Uniwersytecie Ludowym historię społeczną Polski oraz historię chłopów. Równocześnie współpracował z redakcją „Poradnika dla samouków”, skupiającą podobnie jak Uniwersytet, radykalną i socjalistyczną inteligencję (z historyków pisali tu: Wł. Smoleński, T. Korzon, później Sz. Askenazy). Miał też kontakt z kółkami samokształceniowymi, w których gromadziła się młodzież o poglądach radykalnych i socjalistycznych<sup>11</sup>.

Problemem popularyzacji w latach dziewięćdziesiątych zajmowało się wielu historyków. Odczuwano brak podręcznika, który by uprzystępnił szerszemu odbiorcy najnowsze osiągnięcia naukowe, przede wszystkim zaś wyniki badań nad problematyką ekonomiczną i społeczną historii. Forma i metoda takiego podręcznika pozostawała niezbyt jasna, chociaż w ciągu dziesięciolecia między II i III Zjazdem historyków polskich dokonała się ewolucja w kierunku integralnego i społecznego ujęcia dziejów<sup>12</sup>. Najpoważniejszym zarzutem wobec dotychczasowych podręczni-

<sup>6</sup> Por. recenzje z prac A. Małeckiego, *Lehici* („Tydzień” 1897, nr 12); *Studia heraldyczne* t. I—II („Ateneum” t. IV, 1890); F. Piekosińskiego, *Rycerstwo polskie* (PNL 1897, s. 1048); O. Balzera, *Z zadrudze* („Prawda” 1899 nr 41) oraz: K. Gorzycki, *O antropologii etnicznej*, „Lud” 1895, z. 9; z pracy L. Krzywickiego, *Kurs systematyczny antropologii* („Tydzień” 1897, s. 400) i in.

<sup>7</sup> Rec. z prac A. Małeckiego, op. cit. i O. Balzera, op. cit.

<sup>8</sup> Por. rec. z prac: W. Stesłowicza, *Cechy krakowskie* („Ateneum”, 1892, nr 2), Z. Daszyńskiej, *Szkice metodologiczne* („Muzeum” 1893) i *Najnowsze kierunki w ekonomii* („Muzeum” 1896). L. Finkla i St. Głabińskiego, *Historia i statystyka monarchii austro-węgierskiej* („Muzeum” 1898). Na temat marksizmu, co prawda tylko ogólnikowo por. rec. z pracy Daszyńskiej.

<sup>9</sup> Stwierdza to również J. Myśliński, *Grupy polityczne Królestwa Polskiego w zachodniej Galicji*, Warszawa 1967, s. 226 n.

<sup>10</sup> Został w 1898 r. zwolniony z pracy po znalezieniu jego listu przy rewizji w redakcji „Naprzodu”. Por. H. Wereszycki, op. cit., oraz korespondencja z L. Gumplowiczem z 3 lutego 1899 (B. Jag. mikrofilm, k. 88).

<sup>11</sup> Istnieje świadectwo — jedno tylko, niestety — B. Drobnera w r. 1898 ucznia Liceum. Wspominając o pracy kółek samokształceniowych Drobner pisze; „uczono się historii Polski, ale nie ze szkolnych podręczników, lecz według notatek znanego później historyka dra Kazimierza Gorzyckiego”, Por. B. Drobner, *Bezustanna walka*, Warszawa 1962, s. 137.

<sup>12</sup> L. Finkel, *Jakiego podręcznika historii polskiej koniecznie nam potrzeba*, *Pamiętnik II Zjazdu historyków polskich*, 1890, s. 4; W. Czermak, *Jakim po-*

ków stał się wówczas zarzut pomijania problematyki społeczno-ekonomicznej oraz oddzielania stosunków społecznych i ustrojowych od stosunków politycznych<sup>13</sup>. Gorzycki interesował się żywo tak pojętą „naukową popularyzacją”, czerpiąc zachętę zarówno z dyskusji zjazdowych, jak i z całej swej działalności oświatowej<sup>14</sup>. Owocem tych zainteresowań były dwie jego prace: „Zarys społecznej historii państwa polskiego” oraz „Zarys historii chłopów”, (obie sygnalizowane i zalecane w „Poradniku”)<sup>15</sup>.

Adresatem „Zarysu społecznej historii” — przez samego autora nie wymienionym — była więc socjalistyczna młodzież studencka i inteligencja, natomiast „Zarys historii chłopów”, ujęty dużo bardziej popularnie, pisany był prawdopodobnie z myślą o odbiorcy szerszym, być może o robotnikach. Wspomnienia B. Drobnera i wzmianki pośmiertne w pismach socjalistycznych<sup>16</sup> wskazują, że w tych właśnie kręgach obie prace zdobyły sobie pewną poczytność.

Rozważania teoretyczne Gorzyckiego skupiały się wokół trzech głównie problemów: roli „czynnika ekonomicznego” w dziejach, zagadnienia historii „społecznej” oraz periodyzacji dziejów Polski.

Zjawiska gospodarczo-społeczne uznawał Gorzycki za „podstawową częśćkę” rozwoju dziejowego. Pogląd ten sprecyzował jak następuje:

„Ekonomiczno-techniczny rozwój życia społecznego postępuje zawsze i wszędzie w pewnym względnie ściśle oznaczonym porządku, zależnym przeważnie od rozwoju, zakresu i rozmiarów, tudzież sposobów produkcji”<sup>17</sup>. W 1899 r., recenzując „Dzieje narodu polskiego” Wł. Smoleńskiego, uznał wprawdzie za zasługę autora zastosowanie metody „prawno-historycznej”, która, jak sądził, pozwala w większym stopniu odzwierciedlić rozwój dziejowy mas ludowych, niż metoda polityczno-historyczna (był to przytyk do Bobrzyńskiego i jego „Dziejów”), nie uważał jej jednak za wystarczającą i opowiadał się za wyeksponowaniem problematyki gospodarczo-społecznej: „Przy przeniesieniu punktu ciężkości na ewolucję gospodarczo-społeczną — pisał — historia anonima byłaby [...] przybrała znamiona ewolucji dziejowej wszystkich warstw społecznych w jeszcze obszerniejszym zakresie i znaczeniu”<sup>18</sup>.

---

winien być podręcznik naukowy dziejów polskich, przeznaczony dla szerszych kół czytelników? *Pamiętnik III Zjazdu historyków polskich*, 1900. Charakterystyczna jest ewolucja poglądów Finkla: o ile na II Zjeździe twierdził on, że wykład dziejów nie może zawierać „formuł i schematów, przez które jakoby rozwój narodu przebiegał” (op. cit.) to na III Zjeździe stanął na stanowisku, że: „Historia ma rozjaśniać przyczyny faktów, wiązać je w łańcuch, z którego poznamy rozwój dziejów, jego kierunki, a może kiedyś prawa rządzące ludzkością (*Pamiętnik III Zjazdu*, dyskusja nad referatem Czermarka, s. 31).

<sup>13</sup> W. Czermak, op. cit., s. 27.

<sup>14</sup> O zainteresowaniach tych świadczy też szereg recenzji z popularnych podręczników historii Polski i powszechnej, np.: L. Tatomira (rec. PNL 1893, nr 10), Al. Semkowicza (PNL 1893, nr 10), W. Zakrzewskiego („Muzeum” 1894) i in.

<sup>15</sup> K. Gorzycki, *Zarys społecznej historii państwa polskiego*, Lwów—Warszawa 1901; tenże, *Zarys historii chłopów w dawnej Polsce do zniesienia poddaństwa*, Warszawa 1902.

<sup>16</sup> Por. „Przedświt” 1912, nr 8—9; „Naprzód” 1912, nr 79; „Prawo Ludu” 1912, nr 15.

<sup>17</sup> K. Gorzycki, *Kilka słów o nauce historii w szkołach średnich*, „Muzeum” 1895.

<sup>18</sup> K. Gorzycki, rec. *Dziejów narodu polskiego* Wł. Smoleńskiego, „Prawda” 1899, nr 2, 3.

Użycie terminu „ewolucja” mogłoby na pierwszy rzut oka wskazywać na związek Gorzyckiego z ogólnymi założeniami filozofii pozytywistycznej. Jednakże posługiwał się on tym terminem (podobnie jak wielu współczesnych niepozytywistów, np. Krzywicki) głównie dla podkreślenia ciągłości dziejów. Dostrzegał przy tym konieczność zachodzenia zjawisk rewolucyjnych w określonych warunkach, choć nie potrafił ich precyzyjnie ukazać<sup>19</sup>. Był przeciwnikiem sprowadzenia treści stosunków społecznych do zasad przyrodniczych, tak charakterystycznego dla ewolucjonistów. Według Gorzyckiego walka klas, będąca formą społecznej walki o byt, ma przyczynny ściśle społeczno-gospodarcze, w żadnym zaś razie — nie biologiczne (np. doboru przyrodniczego)<sup>20</sup>.

Przyznając zjawiskom społeczno-gospodarczym rolę zasadniczą w procesie dziejowym, Gorzycki — w przedmowie do „Zarysu społecznej historii” — doszedł do wniosku, iż warunkują one „społeczną nadbudowę”. Wskazuje na to następujące wyjaśnienie układu rozdziałów w „Zarysie”: „Rozpoczynam zawsze od polityki, jako szczytu nadbudowy społecznej, następnie przechodzę kolejno inne działy nadbudowy, a podstawę rozwoju społecznego, tj. rozwój społeczno-gospodarczy uważam zarazem za résumé omówionych przedtem działów społecznej nadbudowy”<sup>21</sup>.

W stosunku do ówczesnej teoretycznej myśli historycznej stanowisko zajęte przez niego było samodzielne. Wprawdzie problem łącznego traktowania historii „wewnętrznej” i politycznej był już poruszany (wspomniany wyżej głos W. Cermaka na III Zjeździe), jednakże do zjawisk gospodarczych w dziejach nie przywiązywano takiego znaczenia. W proponowanym np. przez L. Finkla konspekcie nowej syntezy dziejów „stan materialny narodu” zajmował czwarte miejsce, ustępując: „1° Przeglądowi głównych wypadków, 2° Głównym zagadnieniom politycznym, 3° Określeniu wybitnych postaci”. M. Bobrzyński, stojąc na stanowisku, iż historia polityczna i gospodarcza powinny się wyjaśniać wzajemnie, nacisk kładł przede wszystkim na śledzenie kwestii, w jakim stopniu spełniony został cel społecznego rozwoju: wychowanie pokoleń i stworzenie potęgi państwa. B. Dembiński, dostrzegając rolę „czynnika gospodarczego” w dziejach, kazał mu w dalszych fazach rozwoju (rozumiał przez nie politykę, kulturę, ideologię) ustępować na rzecz czynników „duchowej natury”<sup>22</sup>. Na tym tle stanowisko Gorzyckiego zbliża się do ujęcia materialistycznego, co w drugiej połowie XIX wieku nie było przecież rzadkością. Na ukształtowanie poglądów Gorzyckiego wpłynęła, na przykład, praca niemieckiego historyka J. Lipperta „Socialgeschichte Boehmens”<sup>23</sup>, ceniona przez ówczesnych marksistów polskich właśnie za

<sup>19</sup> Por. K. Gorzycki, *Kilka słów o nauce historii*, s. 461. W artykule tym posługuje się Gorzycki terminem „konieczność dziejowa”, co by mogło wskazywać na znajomość myśli marksistowskiej; użycie tego terminu jest jednak niejasne.

<sup>20</sup> K. Gorzycki, rec. M. Heinischa, *Der Kampf um Dasein und die Sozialpolitik*, „Prawda” 1899, nr 38.

<sup>21</sup> K. Gorzycki, *Zarys społecznej historii*, s. 4. Nad książką tą pracował Gorzycki w latach 1889—1900; nie udało się ustalić momentu napisania przedmowy.

<sup>22</sup> L. Finkel, *Jakiego podręcznika historii polskiej koniecznie nam potrzeba*; M. Bobrzyński, *O kierunkach nowszych prac nad historią organizacji społecznej w Polsce, Pamiętnik II Zjazdu historyków polskich*, s. 19—20; B. Dembiński, *Pamiętnik III Zjazdu historyków polskich*, s. 458.

<sup>23</sup> J. Lippert, *Socialgeschichte Boehmens in vorhussitischer Zeit*, Wien—Prag—Leipzig 1896 (I wyd. 1886). Por. rec. L. Krzywickiego, *Materializm w społeczeństwie*, dod. do „Przeglądu Tygodniowego” 1887; K. Kelles-Krauz, *Ekonomiczne podstawy pierwotnych form rodziny*, „Krytyka” 1900.

ujęcie materialistyczne. Gorzycki przyznaje, że korzystał z tego wzoru; za Lippertem właśnie przyjął termin „historia społeczna”<sup>24</sup>.

Rozumiał przez to historię, która „objasnia fakta ze stanowiska rozwoju masowego, a działalność indywidualną podporządkowuje temu rozwojowi”. Ta dość ogólnikowa definicja przypomina tzw. wówczas „ujęcie socjologiczne”, postulowane już przez niektórych historyków polskich.

Wydaje się, że zachodzi dość istotna różnica między Gorzyckim a Lippertem oraz ówczesną historiografią polską w dziedzinie problematyki tak pojętej historii. Zakres „Społecznej historii Czech” odpowiadał bowiem zakresowi „Wewnętrznych dziejów Polski” T. Korzona. Gorzycki natomiast, nie ograniczając się do tej problematyki, zawarł w swej „społecznej historii Polski” także historię polityczną, dzieje kościoła, oświaty oraz rodziny. W jego ujęciu więc „historia społeczna” miała być obrazem całokształtu dziejów danego społeczeństwa, ze specjalnym uwzględnieniem uwarunkowania gospodarczego zjawisk. Ten punkt widzenia występuje również u Gorzyckiego przy zagadnieniu periodyzacji dziejów.

Periodyzację uważał on za zabieg podstawowy, określający założenia metodologiczne historyka. W poglądzie tym nie był w owym czasie odosobniony: podobne stanowisko zajmowali również Bobrzyński i Balzer, a byli i historycy (jak Smolka), którzy, nie podzielając tego stanowiska, nie odmawiali przecież periodyzacji znaczenia głębszego niż czysto dydaktyczne<sup>25</sup>. Różnica występowała dopiero z chwilą wyboru kryterium podziału. Gorzycki nie negował wprawdzie znaczenia zmian tzw. społeczno-prawnych, jednakże za kryterium podziału przyjął zmiany zachodzące w rozwoju gospodarczo-społecznym<sup>26</sup>. To ostatnie kryterium uważał za bardziej uniwersalne niż pierwsze, gdyż — jak pisał w recenzji „Dziejów” Wł. Smoleńskiego: „czem dalej wstecz dziejów, tem widoczniejszą jest zależność danej formy rządu od warunków gospodarczo-społecznych. Zależność ta zresztą jest faktem także i we wszystkich okresach historycznych”.

Przy pomocy kryterium zmian zachodzących w strukturze społeczno-gospodarczej pragnął Gorzycki przedstawić obraz „ewolucji dziejowej wszystkich warstw społecznych”. Na tej podstawie wyróżnił w dziejach Polski pięć „typowych odmian ustroju społecznego”: ustrój rdzowy (do ok. 1000 r.), grodowy (do 1138 r.), feudalistyczny (do 1279 r.), feudalistyczno-stanowy (do 1506 r.), wreszcie Rzeczypospolitą szlachecką (do 1795 r.)<sup>27</sup>.

Pojęcia ustroju Gorzycki *expressis verbis* nie zdefiniował, niemniej jednak można przypuszczać, że pod tym terminem rozumiał formację, opartą na jednolitej podstawie społeczno-gospodarczej. Starał się podkreślić różnicę między ustrojem społeczno-gospodarczym a — jak pisał — „modyfikacjami prawnymi”, które nazywał okresami<sup>28</sup>, zgodność zaś niektórych przyjętych przez siebie „typów ustrojowych” z ustaleniami innych historyków, przyjmujących jako kryterium podziału zmiany

<sup>24</sup> Por. *Zarys społecznej historii*, s. 1 oraz korespondencja z L. Gumplowiczem.

<sup>25</sup> K. Gorzycki, rec. *Dziejów narodu* Wł. Smoleńskiego; M. Bobrzyński, *O podziale historii polskiej na okresy*, 1880; O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski*, KH XX, 1906, s. 3; St. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, (1881), s. XVI—XVIII.

<sup>26</sup> K. Gorzycki, *Podział dziejów Polski na podstawie typowych odmian ustroju społecznego*, „Życie” 1898, nr 38 n.; tenże, rec. *Dziejów narodu*; por. też *Zarys społecznej historii*, s. 4—5.

<sup>27</sup> *Zarys społecznej historii*, loc. cit.

<sup>28</sup> Tamże, loc. cit.

w rozwoju państwa i prawa, tłumaczył zależnością tych instytucji od podłoża społeczno-gospodarczego. W systemie periodyzacyjnym Gorzyckiego widoczny jest wpływ Balzera. Choć bowiem nie przyjął on Balzerowskiego podziału na okresy, posługiwał się jednak jego definicją ustroju państwowego<sup>29</sup>. Śladem Balzera także, wydaje się, zastosował cezurę 1505 r. Periodyzację dziejów Smoleńskiego uznał Gorzycki za tradycyjną (choć samą pracę cenił wysoko); sam przecież przyjął dwie cezury, które znajdujemy u Smoleńskiego: lata 1138 i 1586<sup>30</sup>. Natomiast zdecydowanie krytycznie odniósł się do podziału dziejów Bobrzyńskiego, zarzucając mu nieuwzględnienie rozwoju mas ludowych<sup>31</sup>.

W kwestii istnienia feudalizmu w Polsce Gorzycki był historykiem najdalej chyba wówczas idącym. Częściowo wprawdzie konstatawali ten fakt A. Rembowski, F. Piekosiński i B. Ulanowski<sup>32</sup>, wartość ujęcia Gorzyckiego polegała jednak na przeniesieniu przy charakterze tego okresu punktu ciężkości na stosunki społeczno-gospodarcze. Wskazuje na to następujące sformułowanie: „Jakkolwiek Polska feudalizmu zachodniego nie znała — z wyjątkiem nielicznych śladów, to jednak miała swój własny feudalizm, przeważnie gospodarczo-społeczny i nie przykrojony ściśle do ram prawa lennego”<sup>33</sup>.

Gorzycki potrafił wskazać typową cechę tego okresu — wprowadzenie zależności feudalnej, nie zdołał natomiast jasno sprecyzować jego granic czasowych. O ile bowiem początkowo zdawał się skłaniać do wniosku o niezmiennym trwaniu cech feudalizmu w Polsce aż do roku 1795, o tyle w „Zarysie” za cezurę końcową ustroju feudalnego przyjął r. 1279, a ze zjawisk społeczno-gospodarczych — rozwój miast, który stał się „wyłomem w feudalizmie”<sup>34</sup>.

Pojęcie feudalizmu u Gorzyckiego nie odpowiada więc obecnie u nas przyjętemu rozumieniu tego terminu, co jest zrozumiałe przy ówczesnym stanie badań. Na przełomie XIX i XX wieku jedynie — wydaje się — publicyści marksistowscy określali ustrój Polski przedrozbiorowej jako feudalny, a i to nie zawsze jasno i bez zastrzeżeń<sup>35</sup>.

Najbardziej samodzielnym osiągnięciem Gorzyckiego w dziedzinie periodyzacji wydaje się przyjęcie przezeń kryterium zmian społeczno-gospodarczych, rzeczywiście dotąd w historiografii polskiej nie spotykanego.

Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, czy i w jakim stopniu potrafił Gorzycki swoje samodzielne w dużej mierze założenia teoretyczne zastosować w praktyce dziejopisarskiej. Zaczniemy od periodyzacji.

Zastosowanie kryterium zmian społeczno-gospodarczych wypadło w „Zarysie” mniej przekonywająco i sprowadzało się (z wyjątkiem ustroju „feudalistycznego”) do wyszukiwania uzasadnień w rozwoju społeczno-gospodarczym dla cezur znanych już historykowi prawa<sup>36</sup>.

<sup>29</sup> O. Balzer, *Historia ustroju Polski*, 1898, s. 23.

<sup>30</sup> Cezury rzeczywiście tradycyjne. Por. A. Lewicki, *Dzieje Polski*, 1884.

<sup>31</sup> K. Gorzycki, rec. *Dziejów narodu*.

<sup>32</sup> A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz w dawnym prawie polskim*, Warszawa 1893; F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce*, Kraków 1897; B. Ulanowski, *Wiek polski pod względem prawnym*, Kraków 1894.

<sup>33</sup> K. Gorzycki, *Feudalizm w Polsce*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana* t. XXI, Warszawa 1898, s. 325 n.

<sup>34</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 135.

<sup>35</sup> Por. F. Mehring, *Aus dem literaturischen Nachlass von K. Marx, F. Engels und F. Lassale*, Stuttgart 1902, s. 31; A. Warski, *Karol Marks i Polska* [1903], *Wybór pism i przemówień* t. I, Warszawa 1958, s. 136.

<sup>36</sup> Trudno stwierdzić z całą pewnością, czy poszczególne cezury uważał Go-



Istnieją też w podziale Gorzyckiego sprzeczności między charakterystykami poszczególnych podokresów a przytoczonym w pracy podłożem społeczno-gospodarczym. Widoczne jest to przy podziale dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej (cezury: 1506—1795). Jako kryterium przyjął tu Gorzycki „zmiany w ustosunkowaniu stanów rządzących w Rzeczypospolitej”, czyli tradycyjne kryterium podziałów prawnych<sup>37</sup>. Na tej podstawie utworzył następujące podokresy: „Czas przewagi stanu królewskiego” (1506—1586); „Walka szlachty o przewagę z władzą królewską” (1586—1668); „Przewaga stanów szlacheckich nad królewskim” (1668—1764). Podział ten nie odzwierciedlał zmian w podłożu społeczno-gospodarczym, przytoczonych przez Gorzyckiego. Nie uwzględniał na przykład czynnika oligarchii magnackiej, od czasu wojen kozackich bardzo silnie uwypuklonego przez autora, a od początku XVIII wieku uważanego przez wręcz za decydujący w państwie<sup>38</sup>. Poza tym, omawiając pierwszy z przytoczonych podokresów, Gorzycki nie tylko nie udowodnił przewagi stanu królewskiego w państwie, lecz przeciwnie, wykazał nawet przewagę znakomicie prosperującej w tym okresie szlachty<sup>39</sup>. Na tę ciekawą sprzeczność już wówczas zwrócił uwagę K. Kelles-Krauz<sup>40</sup>; wskazuje ona na zależność Gorzyckiego od panującego w ówczesnej historiografii kierunku i dowodzi zarazem, jak trudno się było spod tej zależności wyzwolić.

W ramach każdego okresu wyodrębnił Gorzycki pięć systematycznie powtarzających się rozdziałów: I. Historia polityczna; II. Kościół i oświata; III. Rodzina; IV. Rozwój społeczno-prawny; V. Rozwój społeczno-gospodarczy. Osia całej pracy były — w myśl założeń teoretycznych autora — rozdziały IV i V; w stosunku do nich rozdział I, traktujący o historii politycznej, miał wagę znacznie mniejszą i napisany był bardziej popularnie. Równocześnie jednak pod względem objętości i zawartości materiału faktycznego rozdział I przeważał nad pozostałymi. Przewagę tę można w dużej mierze wytłumaczyć ówczesnym stanem badań; jednakże krytyka fachowa (J. K. Kochanowski, a zwłaszcza St. Kutrzeba) surowo oceniła ową nierównomierność i uznała ją za dowód niesamodzielnosci autora oraz niedojrzałości jego metody. Natomiast dwaj inni recenzenci: L. Gumplowicz i K. Kelles-Krauz nie podnieśli owych zarzutów, przeciwnie — ujęcie Gorzyckiego uznali za największą zaletę pracy<sup>41</sup>.

Mniej uwag wywołały rozdziały dotyczące dziejów kościoła<sup>42</sup>. Opracowania z tego zakresu nie były już wówczas nowością; uwzględniały tę problematykę opracowania Bobrzyńskiego, Smoleńskiego i inne. Gorzycki podszedł do tematu w sposób całkowicie laicki, traktując kościół głównie

---

rzycki za rzeczywiste czy umowne — ale raczej umowne, co odpowiadało zresztą ogólnym sądom w tej sprawie.

<sup>37</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 5. I to kryterium raczej stosowane przez Bobrzyńskiego nie przez Balzera. Przypuszczalnie więc pod wpływem Bobrzyńskiego uznał Gorzycki pierwszy okres istnienia Rzeczypospolitej za okres przewagi „stanu królewskiego” (por. M. Bobrzyński, *Dzieje* t. II, s. 22).

<sup>38</sup> Por. *Zarys społecznej historii*, s. 297 n., 335, 345.

<sup>39</sup> Tamże, s. 233, 248 n., 250—253.

<sup>40</sup> K. Kelles-Krauz, *Nowy podręcznik historii polskiej*, „Głos” 1901, nr 31.

<sup>41</sup> St. Kutrzeba, op. cit.; J. K. Kochanowski, rec. „Książka” 1901, nr 8; J. Gumplowicz, rec. „Krytyka” 1901; K. Kelles-Krauz, rec. „Prawda” 1902, nr 8—11.

<sup>42</sup> Pozytywnie ocenił je Gumplowicz, stojąc na stanowisku, iż w całych dziejach Polski należy *chercher l'eglise*...

jako czynnik polityczny, nowego jednakże wkładu do tematu nie wniósł, wzorując się wyraźnie na Smoleńskim<sup>43</sup>. Natomiast ponowną różnicę zdań spowodowało wprowadzenie do „Zarysu” rozdziału „Rodzina”. Tematyka ta nie doczekała się jeszcze wówczas opracowania i nie uwzględniały jej prace syntetyczne. W związku z tym wartość rzeczowa odnośnych partii „Zarysu” była niewielka, co podkreślali St. Kutrzeba i L. Gumplowicz. Bronił natomiast autora „Zarysu” K. Kelles-Krauz, widząc jego zasługę w postawieniu samego problemu<sup>44</sup>.

Zdanie Kelles-Krauza i obecnie wydaje się słuszne; sam pomysł bowiem charakteryzuje autora jako konsekwentnego zwolennika socjologicznego ujęcia historii. Gorzycki wzorował się tu wyraźnie na pracy Lipperta, jednakże — rzecz ciekawa — silniejszy nacisk położył na zróżnicowanie społeczne form i stosunków rodzinnych<sup>45</sup>. Jest wysoce prawdopodobne, że znał prace F. Engelsa o rozwoju społeczeństw pierwotnych („Początki cywilizacji” zostały w 1885 r. przetłumaczone na język polski), brak jednakże pewnych dowodów w tej mierze<sup>46</sup>. W układzie pracy zwraca uwagę kolejność rozdziałów. Autor przechodzi od „nadbudowy” do podstawy rozwoju społecznego, czyli do stosunków gospodarczo-społecznych. Gorzycki tłumaczył ten układ względami popularyzacji; mimo to kolejność rozdziałów wywołała zastrzeżenia K. Kelles-Krauza, który sugerował raczej układ odwrotny, jako teoretycznie bardziej uzasadniony<sup>47</sup>.

O trudnościach metodycznych, jakie Gorzycki napotykał w swej pracy nad „Zarysem” świadczą też, wydaje się, powtórzenia, spotykane w rozdziałach IV i V. Założeniem autora było oddzielenie obrazu stosunków prawnych od stosunków gospodarczych. Było to jednak założenie zbyt mechaniczne i w praktyce okazało się niewykonalne. Już Kelles-Krauz zwrócił na to autorowi uwagę, twierdząc, że „organizacja ekonomiczna to już prawo”. Gorzycki nie zdołał się z tym zagadnieniem uporać. W tej dziedzinie jego przemyślenia teoretyczne okazały się niewystarczające, co doprowadziło do chaotyczności i nieuniknionych powtórzeń.

Przedstawiając proces kształtowania się państwa, Gorzycki przyjmował hipotezę Balzera o rodowym początku społeczeństwa polskiego, starając się przy tym jednak ukazać mechanizm rozwarstwienia społecznego. Powstanie własności prywatnej tłumaczył rozwojem rolnictwa, prowadzącym do rozpadu rodu na rodziny patriarcalne. Zwrócił też uwagę na klasowy charakter państwa, jak na to wskazuje następująca charakterystyka roli księcia: „Był on nie tylko najwyższym »panem« i »wojewodą« plemienia, ale także obrońcą rodów zamożnych i nowego porządku społeczno-gospodarczego opierającego się już na własności prywatnej”. Ocena powyższa nie znajduje odpowiednika w ówczesnej polskiej literaturze naukowej<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> Wł. Smoleński, op. cit. t. I, s. 40, 78; t. 2, s. 71 n.

<sup>44</sup> K. Kelles-Krauz, rec. „Prawda” 1902, nr 8.

<sup>45</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 128, 183, 229, 333 n. Podobnie jak Lippert wypuklił Gorzycki rozwój prawa spadkowego, widząc w tym jedną z dróg powstawania władzy książęcej: Por. J. Lippert, op. cit. t. I, cz. 2, s. 211—12; K. Gorzycki, op. cit., s. 87, 129 n, 229 n.

<sup>46</sup> Z relacji córki K. Gorzyckiego, p. Jadwigi Kronowej, wiadomo mi, że w bibliotece swego ojca widywała niejednokrotnie prace Marksa i Engelsa.

<sup>47</sup> K. Kelles-Krauz, rec. cyt. „Prawda” 1902, nr 11.

<sup>48</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 60. Ani Bobrzyński ani Smoleński nie stawiali kwestii rozwarstwiania społecznego i klasowego charakteru państwa. Balzer wprawdzie stwierdzał, że klasy i państwo wytworzyły się „ze współ-

Zarówno w ujęciu procesu tworzenia się władzy książęcej, jak i ograniczania wolności chłopskiej szedł Gorzycki za Lippertem<sup>49</sup>. Popularno-naukowy charakter „Zarysu” sprawił, że niektóre kwestie zostały — w stosunku do pracy Lipperta — omówione powierzchownie<sup>50</sup>. Kelles-Krauz zauważył słusznie, że Gorzycki mniej jasno przedstawił rolę podziału pracy w procesie rozkładu wspólnoty pierwotnej, a potem rodu patriarchalnego<sup>51</sup>.

Proces przewyciężenia rozbitcia dzielnicowego Gorzycki tłumaczył rozwojem przemysłu i handlu, wymagających bezpieczeństwa i zjednoczenia państwa. Ujęcie jego pozwala przypuszczać, że korzystał z pracy Smolki; większy jednak nacisk położył na zobrazowanie rodzimych przyczyn całego procesu, co widać w następującym sformułowaniu: „Dla książąt najkorzystniejszym było zakładanie miast. Zyskiwali wysokie czynsze i miejsca obronne, ponadto stan mieszczański mógł im pomagać w ograniczaniu wszechwładzy wielmożów. [...] Pieniądz — stawał się coraz bardziej potrzebnym i pożądanym — jakkolwiek nie dawał się pogodzić z naturalną gospodarką wiejską ani z całym ustrojem feudalistycznym”<sup>52</sup>.

W tej części „Zarysu” Gorzycki osiągnął głębszy obraz przemian niż współcześni mu autorzy syntez dziejowych i podręczników, zwłaszcza że mniej niż inni znaczenia przypisywał kolonizacji niemieckiej. Natomiast w stosunku do pracy J. Lipperta okazał się wyraźnie mniej konsekwentny<sup>53</sup>.

Kreśląc obraz rozwoju społeczeństwa polskiego Gorzycki zwrócił więcej niż inni uwagi na dzieje stanów rządzonych, choć niewątpliwie ówczesny stan badań utrudnił mu to zadanie. Starał się więc przedstawić aktywną rolę polityczną mieszczaństwa, przede wszystkim w procesie jednoczenia ziem polskich w XIII w., a następnie w XV w., podkreślając rywalizację miast z możnowładztwem i początkowy ich sojusz ze szlachtą. Roli tej nie doceniał zupełnie Bobrzyński, a marginesowo tylko potraktował ją Smoleński<sup>54</sup>. W odróżnieniu od obu wymienionych autorów Gorzycki pomijał raczej milczeniem kwestię obcości narodowej mieszczaństwa, traktując rozwój miast integralnie z całym rozwojem społeczno-gospodarczym kraju.

W przedstawieniu roli politycznej mieszczaństwa nie był jednak Gorzycki konsekwentny. Mimo wspomnianych wyżej prób przyjmował,

udziałem rodzimych tylko czynników”, nie próbował jednak tych czynników wskazać, ani określić (por. O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 58).

<sup>49</sup> O władzy książęcej por. J. Lippert, op. cit. t. I, s. 195—211 n.; O chłopach — K. Gorzycki, *Zarys społecznej historii*, s. 54, 60 n.; J. Lippert, op. cit. t. I, s. 263 nn., 284, 430.

<sup>50</sup> Por. np. K. Gorzycki o roli skarbu w tym okresie (*Zarys społecznej historii*, s. 61) i Lippert (op. cit. t. I, s. 212 n); lub o roli wiecu — Gorzycki (tamże, s. 46—7) i Lippert (tamże, s. 399—414).

<sup>51</sup> K. Kelles-Krauz, rec. cyt.

<sup>52</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 139—140; St. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, s. 93—99.

<sup>53</sup> Por. M. Bobrzyński, *Dzieje* t. I, s. 165, 169, 173; W. Smoleński, *Dzieje* t. I, s. 70; J. Lippert, op. cit. t. I, cz. 2, s. 211 nn., t. II, cz. 2, s. 125, 276 n.

<sup>54</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 142 nn., 147, 186 n. M. Bobrzyński, op. cit. t. II, s. 43; Wł. Smoleński, op. cit., t. I, s. 66. O konfederacji szlachecko-mieszczańskiej we Lwowie w XV w. pisali wcześniej: A. Prochaska (KH, 1892) i A. Rembowski, *Konferencja i rokosz*, s. 261.

wraz ze współczesną mu historiografią, datę buntu wójta Alberta za zmierzch politycznych aspiracji mieszczaństwa<sup>55</sup>. Dzieje mieszczaństwa od XVI w. przedstawiał tradycyjnie i ogólnikowo. Nie uwzględnił wewnętrznych dziejów miast, nacisk kładąc na postępujący upadek ich znaczenia. Przyczyn tego procesu szukał — wydaje się, w ślad za Bobrzyńskim — w kolonizacji ziem wschodnich i narastającej przewadze gospodarki rolnej i handlu zbożowego. Równocześnie jednak, podobnie jak historycy szkoły warszawskiej, wskazywał na długotrwałą walkę o przywileje ekonomiczne, w której szlachta pokonała mieszczan oraz na negatywne skutki tego procesu<sup>56</sup>.

Omawiając dzieje chłopów w Polsce przedrozbiorowej Gorzycki oparł się na tej samej podstawie faktograficznej co Smoleński. Mimo, że prowadził własne badania nad okresem panowania Kazimierza Wielkiego, nie zdołał wydobyc klasowego charakteru ustawodawstwa kazimierzowskiego; poważnie zarzuty czynił mu z tego powodu Kelles-Krauz<sup>57</sup>. Natomiast silniej niż inni autorzy uwypuklił zjawisko zbiegostwa, kładąc nacisk na jego długotrwałą i masowy charakter<sup>58</sup>. Wyraźniej też niż dotychczasowa historiografia wskazał na społeczno-ekonomiczne przyczyny walki chłopskiej: „Chłop, znoszący pokornie brak wolności społeczno-prawnej, nie mógł się do niej dostosować, gdy musiał równocześnie oddawać najkonieczniejsze dla siebie wytwory gospodarcze i coraz większą liczbę dni pańszczyźnianych odrabiać — »dla dworu«. To było podstawową przyczyną, że hasła reformy stosunków poddańczych zaczęły [...] przedzierać się do chłopów”<sup>59</sup>.

Nowością w pracy Gorzyckiego była jednak przede wszystkim próba ukazania wpływu konfliktów klasowych na wydarzenia polityczne, głównie zaś na postawy i poczynania szlachty. Związek ten dostrzegano w ówczesnej literaturze naukowej jedynie w przypadku jaskrawo rzucającym się w oczy, mianowicie — kwestii kozackiej. Gorzycki także tłumaczył wojnę z Chmielnickim potrzebą likwidacji ogniska buntów chłopskich. Poszedł jednakże dalej, jak na to wskazuje następujące uzasadnienie wyboru Michała Korybuta na króla: „Ogół szlachecki, który cenił pamięć jego ojca, jako obrońcy przywilejów stanowych przeciw kozakom i chłopom, kandydaturę poparł”<sup>60</sup>. Podobnie też lękiem przed rozruchami chłopskimi tłumaczył przystępowanie szlachty do konfederacji barskiej<sup>61</sup>.

Przedstawiając początki i rozwój demokracji szlacheckiej Gorzycki czynników tego rozwoju upatrywał — podobnie jak cała współczesna historiografia — w szybkim rozwoju handlu zbożowego po 1466 r.<sup>62</sup>. Podobnie jak Bobrzyński, Smoleński, a zwłaszcza Balzer ustawy 1496 i 1505 roku uważał za wynik walki między szlachtą a stanem mieszczań-

<sup>55</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 147.

<sup>56</sup> Tamże, s. 137, 186 n., 189 n., 238 n. Por. M. Bobrzyński, *Dzieje t. II*, s. 87; T. Korzon, *Zamknięcie dziejów Polski za St. Augusta*, Lwów 1899, s. 21.

<sup>57</sup> Rec. cyt. „Prawda” 1902, nr 10.

<sup>58</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 139, 255, 264, 273, 339. Por. M. Bobrzyński, *Dzieje t. II*, s. 45, 128, 199; Wł. Smoleński, op. cit.

<sup>59</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 343.

<sup>60</sup> Tamże, s. 306. Por. M. Bobrzyński, *Dzieje t. II*, s. 199, 201; W. Smoleński, op. cit. t. II, s. 92 n.; J. Szujski, op. cit., s. 277.

<sup>61</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 356.

<sup>62</sup> Tamże, s. 189.

skim i chłopskim<sup>63</sup>. Przy tym jednakże w charakterystyczny tylko dla siebie sposób wskazywał na uwarunkowanie gospodarcze zjawisk politycznych, na przykład — w następującej ocenie konstytucji *Nihil novi*: „Ta »demokracja« [szlachecka — M. W.] mając siłę gospodarczą większą aniżeli stany nieszlacheckie — musiała z czasem dojść do społeczno-prawnej wszechwładzy w państwie. Stało się to w r. 1505”<sup>64</sup>.

W późniejszych dziejach demokracji szlacheckiej uwypuklił Gorzycki — wyraźniej niż inni autorzy — rozwarstwienie stanu szlacheckiego i wynikające stąd konflikty polityczne. Cały nacisk położył na ukazanie upadku gospodarczego szlachty drobnej i średniej<sup>65</sup>. Nie przyjął natomiast terminu „oligarchia magnacka” dla charakterystyki tego okresu, co wskazuje na niekonsekwencję jego ujęcia<sup>66</sup>.

Typowe dla Gorzyckiego podejście do zjawisk dziejowych zaobserwować można w ocenie reformacji na ziemiach polskich. W historiografii ówczesnej wypowiedziano już pogląd o „interesie materialnym szlachty” jako istotnej przyczynie zwalczania hierarchii kościelnej<sup>67</sup>. Gorzycki, podzielając ten pogląd, odmawiał wręcz reformacji znaczenia walki ideologicznej, a treść jej widział niemal wyłącznie w walce szlachty o przywileje gospodarcze i polityczne: „Szlachta uważając religię za instytucję która wchodzi w zakres przywilejów stanu szlacheckiego — broniła przed kościołem katolickim nie reformowanej religii, ale swoich „swobód” przed inkwizycją kościelną, swojego sądownictwa przed sądownictwem biskupów, swoich dochodów przed opłatami kościelnymi”<sup>68</sup>.

Ocena ta przypomina żywo sądy Lipperta na temat roli szlachty czeskiej w ruchu husyckim; podzielał ją też Kelles-Krauz<sup>69</sup>. Budzi natomiast wątpliwość ignorowanie strony ideowej zjawiska. Tej charakterystycznej cechy podejścia Gorzyckiego nie da się w pełni wytłumaczyć popularnym charakterem „Zarysu”. Świadczy ona — wydaje się — o samej metodzie autora, polegającej na ujmowaniu zjawisk dziejowych jako uwarunkowanych nie tylko bezpośrednio, ale i niemal wyłącznie oddziaływaniem podłoża gospodarczego.

Może najwyraźniej wskazane wyżej różnice występują w końcowych partiach „Zarysu”, poświęconych ostatniemu okresowi istnienia Rzeczypospolitej. Gorzycki, w ślad za Smoleńskim, lata 1764—1795 ujął w osobny rozdział pt. „Próby reform i upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej”. Jednakże zmiany społeczno-gospodarcze, które miały stać się przyczyną reform Oświecenia, dostrzegał już pod koniec okresu poprzedniego, w pierwszej połowie XVIII w. Większy nawet nacisk położył na te pierwsze objawy zmian niż Korzon, prawdopodobnie opierając się na nowszych pracach Z. Gargasa i J. Marchlewskiego<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje* t. I, s. 277; t. II, s. 6; Wł. Smoleński, op. cit. t. I, s. 141; O. Balzer, *Reformy społeczne i polityczne konstytucji 3 Maja*, Kraków 1891, s. 8—9, 15—16; *Zarys społecznej historii*, s. 188, 191.

<sup>64</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 191.

<sup>65</sup> Tamże, s. 235 n., 296, 308, 316, 340.

<sup>66</sup> Nie byłoby to ujęcie nowe, terminu tego używał w tym okresie H. Schmitt (*Dzieje*, wstęp) a także i M. Bobrzyński, *Dzieje* t. II, s. 179. Nie przyjęli go natomiast — rzecz ciekawa — historycy warszawscy

<sup>67</sup> Por. Wł. Smoleński, op. cit. t. I, s. 120, 148.

<sup>68</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 219.

<sup>69</sup> J. Lippert, op. cit. t. II, cz. 2, s. 299; K. Kelles-Krauz, rec. „Prawda” 1902, nr 10.

<sup>70</sup> Z. Gargas, *Poglądy ekonomiczne w XVII w.*, Lwów 1897; J. Marchlewski, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Zurych 1896, wyd. polskie 1897.

Przemiany społeczno-gospodarcze dostrzegał Gorzycki wyłącznie prawie w obrębie posiadłości magnackich, jako organizmów najsilniejszych pod względem ekonomicznym. Stwierdzał, że hasła postępu gospodarczego i związane z nimi żądania reform politycznych i społecznych głosili w Polsce mieszczenie i magnaci, „o ile imali się zająć przemysłowych”<sup>71</sup>. Dostrzegając przy tym podniesienie poziomu rolnictwa po r. 1775, stworzył obraz następujący: „W dobrach mniej zamożnej szlachty zmiana była mniej stanowcza, natomiast w obszernych posiadłościach magnackich doszło do tego, że wielcy panowie, nie wyłączając obrońców »złotej wolności« szlacheckiej stali się o wiele mniej drażliwymi w sprawie reformy poddaństwa chłopskiego”<sup>72</sup>.

Natomiast rolę szlachty (i to zarówno drobnej, jak i średniej) w tym okresie ocenił Gorzycki negatywnie. Była to wedle niego warstwa gospodarująca po staremu i nie mogąca — wskutek ubóstwa — zerwać z tradycyjnym systemem pańszczyźnianym. Nieliczne wyjątki, które widział przede wszystkim wśród bogatych dzierżawców dóbr magnackich, nie zmieniły całości obrazu; szlachta w jego ujęciu była warstwą konserwatywną, pozbawioną patriotyzmu, niechętnie nastawioną wobec reform politycznych i gospodarczych, którym nie mogła sprostać<sup>73</sup>.

Stanowisko to odróżnia Gorzyckiego od historyków warszawskich, którzy podkreślając nawet egoizm polityki szlacheckiej, nacisk kładli jednak głównie na wydobycie pozytywnych zmian i powszechnego odrodzenia narodu, a przede wszystkim szlachty<sup>74</sup>. Było to też ujęcie inne niż Bobrzyńskiego. Gorzycki bowiem, odrzucając tezę Korzona o pełnym odrodzeniu szlachty, traktował przecież zachodzące w Polsce zmiany gospodarcze jako wynik naturalnego procesu rozwoju, a reformy społeczno-polityczne uważał za wynikające z rodzimego podłoża. Bobrzyński zaś przeciwnie (jak i większość historyków tzw. szkoły krakowskiej), podkreślając przede wszystkim ogólny upadek i zacofanie Polski, w reformach Oświecenia skłonny był widzieć raczej „owoc instytucji narzuconej krajowi”<sup>75</sup>. Natomiast przekonanie o obiektywnie postępowej roli magnatów w końcowym okresie dziejów Polski podzielała część ówczesnych marksistów, jak K. Kelles-Krauz, R. Luksemburg i F. Mehring<sup>76</sup>. Gorzycki nie musiał korzystać z ich prac, by dojść do podobnego wniosku; była to bowiem konsekwencja dość schematycznego pojmowania wpływu bazy gospodarczo-społecznej na zjawiska dziejowe. Swoje stanowisko w tej sprawie zaakcentował Gorzycki dość silnie. Czy było ono owocem własnych jego przemyśleń, czy tylko modyfikacją poglądów historyków krakowskich — trudno stwierdzić.

Wyraźniej niż inni historycy fachowi podkreślał Gorzycki, że hasła rewolucji szerzyły się wśród chłopów. Bardziej też jednoznacznie niż

<sup>71</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 335, 341, 409.

<sup>72</sup> Tamże, s. 406. Trzeba zaznaczyć, że podobny sąd (w nieco ostrożniejszej formie) wypowiedział wcześniej A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz*, s. 258.

<sup>73</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 337 n., 340 n., 343, 345, 401 n., 404 n., 406.

<sup>74</sup> Por. np. T. Korzon, *Zamknięcie dziejów*, s. 21, 36—7 lub Wł. Smoleński, *Z dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta*, Pisma t. III, Warszawa 1901, s. 49—50. Smoleński wypowiadał się w tej sprawie ostrożniej niż Korzon.

<sup>75</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje* t. II, s. 303.

<sup>76</sup> Por. F. Mehring, op. cit., s. 40. Wiadomo, że poglądy swe na dzieje Polski sformułował on pod wpływem R. Luksemburg. Por. K. Kelles-Krauz, op. cit. Odmienne stanowisko zajął J. Marchlewski, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, reedycja 1952, s. 41.

Smoleński oceniał wypadki warszawskie i wileńskie 1794 r., zbliżając się do stanowiska B. Limanowskiego. Na zbieżność tę wskazują poza tym: pozytywna w obu pracach ocena Uniwersału połanieckiego, podkreślanie umiarkowanej postawy Kościuszki (choć Gorzycki był w stosunku do Naczelnika nastawiony bardziej przychylnie niż Limanowski), wreszcie wydobyte rewolucyjnej roli mieszczaństwa. Poza tym jednakże Gorzycki przypisywał ruchowi mieszczańskiemu mniejsze znaczenie niż Limanowski, Smoleński, a nawet Bobrzyński<sup>77</sup>. Pozwała to (wraz z negatywną oceną roli szlachty w tym okresie) przypuszczać, że dostrzegał on w Polsce owego okresu brak sił społecznych zdolnych do przeprowadzenia reform. Sąd ten — acz nie wypowiedziany wprost — jasno rysuje się w końcowych partiach „Zarysu”. Nie był to przecież pesymizm szkoły krakowskiej, co zarzucił autorowi Tokarz<sup>78</sup>. Sytuacji, jaka panowała pod koniec XVIII w. w Polsce, nie rozpatrywał bowiem Gorzycki z punktu widzenia „winy” narodu za upadek państwa, jak to uczynił był Bobrzyński, lecz ujmował ją w kategoriach rozwoju społeczno-gospodarczego. Podzielając na ogół zdanie historyków warszawskich, a także i Balzera na temat zmian zachodzących w strukturze gospodarczej kraju<sup>79</sup>, kładł jednak znacznie większy nacisk na sprzeczności między starą i nową formacją gospodarczo-społeczną. Świadczy o tym jasno następujące sformułowanie autora, w historiografii polskiej tego okresu mające chyba prekursorski charakter. „Okazało się w Rzeczypospolitej to samo, co na Zachodzie, mianowicie, że chłopskie poddaństwo nie da się pogodzić z rozwojem wielkiego przemysłu, wymagającego wolnych czyli najemnych robotników”<sup>80</sup>.

Sprzeczności te były, wedle Gorzyckiego, przyczyną połowiczności reform Oświecenia. Nie poprzestając na stwierdzeniu tego faktu, wskazywał na opór, z jakim spotykały się w Polsce próby reform, zwłaszcza zmierzających do poprawy położenia chłopów. Różnił się tu nie tylko od Korzona, który wręcz istnieniu oporu ze strony szlachty zaprzeczał, ale od całej ówczesnej historiografii naukowej znaczeniem, jakie przywiązywał do tego faktu. Niechętnie stanowisko szlachty wobec reform, a zwłaszcza niedopuszczenie do realizacji Uniwersału połanieckiego, było bowiem w jego ujęciu przyczyną upadku państwa i niepowodzenia powstania kościuszkowskiego<sup>81</sup>.

Obok niej wskazywał na brak rewolucyjnych metod walki. Warto przytoczyć cytat, zawierający niejako syntezę jego poglądów: „Kiedy Kościuszko zamienił jednak wyrok przeciw biskupowi [Skarszewskiemu — M. W.] na karę dożywotniego więzienia, sąd wojskowy podał się do dymisji, rozumiejąc, że bez terroryzmu rewolucja musi stracić siłę odporną przeciw wojskom państw rozbiorowych. Jakoż rewolucja słabła,

<sup>77</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 355 n., 389, 405; W. Smoleński, *Kuźnica Kółtająowska*, reedycja 1949, s. 174. Por. też B. Limanowski, *Historia ruchu społecznego w XIX stuleciu*, Lwów 1888, s. 376—386; W. Smoleński, *Dzieje t. III*, s. 127; M. Bobrzyński, *Dzieje t. II*, s. 321.

<sup>78</sup> T. Wyrwicz [W. Tokarz], rec. „Przegląd Wszechpolski” 1902, s. 61 nn.  
<sup>79</sup> Por. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje oraz Zamknięcie dziejów Polski*, s. 36; Wł. Smoleński, op. cit., s. 98, 104; O. Balzer, *Reformy społeczne*, s. 79.

<sup>80</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 408. Podobnego sformułowania nie spotykamy nawet u T. Korzona. Myśl tę Gorzycki sformułował już wcześniej. Por. rec. z prac Z. Gargasa i J. Marchlewskiego, „Słowo Polskie” 1898, nr 146.

<sup>81</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 38, 401. Por. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje t. I*, s. 451, 502.

nie mogąc pomimo usiłowań połączyć powstania szlacheckiego z ruchem społecznym stanów rządzonych”<sup>82</sup>.

Kreśląc obraz upadku państwa polskiego Gorzycki bynajmniej nie negował jego zewnętrznej przyczyny, czyli interwencji mocarstw ościennych będącej, jak uważał, częściowo wynikiem dążności zaborczych, częściowo zaś — obawy przed rewolucją w Polsce. Przerwała ona, sądził, proces naprawy państwa, nie zdołała jednak zahamować głębokich zmian gospodarczo-społecznych. W każdym z wyodrębnionych przez siebie „typów ustrojowych”, a więc i u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej, dostrzegał bowiem początki nowych stosunków produkcji<sup>83</sup>. Proces rozwoju dziejowego uważał więc za ciągły; upadek państwa nie był w stanie go zahamować.

Stojąc na tym stanowisku, Gorzycki nie uważał kwestii przyczyn upadku państwa za problem centralny. Dlatego też przedstawiony przezeń obraz ostatnich lat Rzeczypospolitej był nieco inny niż we współczesnej mu historiografii naukowej. Nie miał cech pesymizmu szkoły krakowskiej, ale i nie ukazywał pełnego odrodzenia społecznego i narodowego, wbrew historykom warszawskim. Potrafił jednak Gorzycki wskazać nowe siły społeczne w Polsce, mówiąc o aktywnej postawie politycznej mieszczaństwa lub wspominając o kręgach emigracyjnych, które po rozbiorach podjęły hasło niepodległości. Mimo że rozwój tych sił przedstawił niezbyt jasno, bliższe mu było niewątpliwie ujęcie historyków warszawskich niż np. Bobrzyńskiego<sup>84</sup>.

Widoczna jest w „Zarysie” zależność autora od ówczesnej historiografii z kręgu lwowskiego i warszawskiego. Od historyków warszawskich Gorzycki przejął szereg ustaleń konkretnych, a niejednokrotnie i ocen; podobnie też korzystał z prac Balzera. Natomiast raczej obce mu były koncepcje szkoły krakowskiej. Ogólnie rzecz biorąc, nie wyzwolił się Gorzycki spod wpływu szkoły historyczno-prawnej; odbiło się to przede wszystkim na przyjętej przezeń periodyzacji dziejów. Podzielał też ówczesny „obiektywizm” podejścia naukowego, z jego charakterystyczną powściągliwością sądów i unikaniem „tendencji”. Jak inni zdawał sobie sprawę z niedostatków stanu badań, lecz usiłował przeszkodę tę ominąć. Odbiło się to ujemnie na wartości naukowej „Zarysu”.

Do najbardziej samodzielnych wniosków i najostrzejszych ocen, przywodzących niejednokrotnie na myśl stanowisko ówczesnych marksistów polskich<sup>85</sup>, dochodził Gorzycki na gruncie problematyki społeczno-gospodarczej. Jednakże związek między podłożem ekonomicznym i „nadbudową społeczną” pojmował w sposób uproszczony, jako oddziaływanie wyłącznie bezpośrednie i jednokierunkowe. W przypadkach zaś zjawisk politycznych i polityczno-prawnych, wymagających głębszej analizy, Gorzycki przyjmował utarte już sady, przydając im jedynie motywację natury ekonomicznej, lub przeciwnie — spłycał obraz zjawiska, ignorując jego stronę polityczną lub ideologiczną<sup>86</sup>. Tym samym osiągał mniej,

<sup>82</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 390.

<sup>83</sup> Tamże, s. 385 nn., 390 i rozdział „Rozwój społeczno-gospodarczy”.

<sup>84</sup> *Zarys społecznej historii*, s. 405. Bobrzyński problemu tego w ogóle nie poruszył. Jego ocena konstytucji 3 Maja wskazuje, że nadawał jej znaczenie głównie doraźnej reformy politycznej, a nie, jak Gorzycki, odbicia zmienionych stosunków społecznych.

<sup>85</sup> Np. K. Kelles-Krauz, op. cit., J. Marchlewskiego, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*.

<sup>86</sup> Por. np. omówienie reformacji w Polsce. Gorzycki nigdzie nie pokazał wpływu nadbudowy na bazę.



niż zdawały się zapowiadać jego założenia teoretyczne. Świadczy to — mimo wszystko — o niezupełnym opanowaniu propagowanej i stosowanej metody ujęcia.

W przedstawieniu konfliktów społecznych w Polsce szedł wprawdzie Gorzycki dalej, niż ówczesna historiografia naukowa, nie dalej jednak niż np. Limanowski. Brak w jego pracy owego tonu „napięcia klasowego”, charakterystycznego na ogół dla prac polskich socjalistów i marksistów tego okresu. Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy wynikało to z niedoceniań samego zjawiska, czy z innych względów — jak obawa przed cenzurą, lub wspomniana już „obiektywistyczna” postawa autora; prawdopodobnie zaważyły wszystkie te czynniki<sup>87</sup>.

Natomiast jego stanowisko teoretyczne wskazuje wyraźnie na wpływ ujęć materialistycznych. W polskiej historiografii naukowej było to stanowisko nowe, choć śladów tego ujęcia można by doszukiwać się w niektórych pracach, np. Smoleńskiego. Gorzycki sięgnął przede wszystkim do wspomnianej już pracy Lipperta. Mógł też być korzystał z obfitej wówczas publicystyki historycznej i socjologicznej o charakterze materialistycznym, a nawet marksistowskim (wiadomo, że znał prace L. Krzywickiego i J. Marchlewskiego). Jego założenia teoretyczne przywodzą na myśl wypowiedziane w owym okresie słowa A. Labrioli o istocie materializmu historycznego: „Chodzi przede wszystkim o to, by stosunki ekonomiczne ujmować historycznie, inne zaś przemiany dziejowe traktować jako następstwa przemian tych stosunków”<sup>88</sup>.

Recepcja pracy Gorzyckiego była dwojaka. W środowisku historycznym wywołała zastrzeżenia — wobec rozpoczynającej się już w tym okresie specjalizacji — zakres problematyki, zawartej w „Zarysie” jako zbyt szeroki i trudny do opracowania przez jednego badacza<sup>89</sup>. Przede wszystkim jednak ówczesnych uczonych raziła śmiałość pomysłu, zamiar opracowania „dziejów społecznych na podstawie ekonomicznej” przy mało zaawansowanym stanie badań nad historią społeczną i gospodarczą.

Natomiast Gumplowicz, a przede wszystkim Kelles-Krauz ocenili pracę wysoko (choć każdy z innych pozycji). Obaj podkreślali nowatorskość ujęcia autora, które Gumplowicz określił jako socjologiczne, Kelles-Krauz zaś jako materialistyczne. Ta rozbieżność ocen wydaje się bardzo charakterystyczna. Niewątpliwie przyczyniła się do niej wspomniana już niejednorodność „Zarysu”, pozwalająca w pewnym stopniu na rozmaite jego odczytanie. Z drugiej jednak strony rozbieżność ta — przy równoczesnej pozytywnej ocenie z obu stron — była chyba echem rozpowszechnionej w drugiej połowie XIX wieku postawy scjentyistycznej, w której spletały się rozmaite wątki: racjonalizmu pozytywistycznego, materia-

<sup>87</sup> W korespondencji z L. Gumplowiczem z 12 lutego 1899 r. Gorzycki wypowiadał się na temat bardziej zdecydowanie: „Społeczny upadek Galicji jest faktem, cios który dotknął «Słowo Polskie» jest ... wzmocnienie stańczykierii — ale ruch tzw. warstw ludowych zatacza coraz szersze kręgi i cofnąć już się nie da. Naturalnie! Żyjemy w rabunkowej jeszcze epoce wzrostu nowożytnego kapitalizmu. Społeczeństwo nie ma jeszcze dachu nad głową — a podwaliny się rozsuwają”. (B. Jag., Korespondencja L. Gumplowicza, k. 90).

<sup>88</sup> A. Labriola, *Szkice o materialistycznym pojmowaniu dziejów*, Warszawa 1961, s. 78.

<sup>89</sup> Było to, wydaje się, stanowisko rozpowszechniające się wówczas. Por. głos Finkla na II Zjeździe historyków polskich.

lizmu, socjalizmu wreszcie<sup>90</sup>. Postawie tej ulegał i Gorzycki; świadczy o tym jego twórczość, a także korespondencja z Gumpłowiczem<sup>91</sup>.

Praca jego nie zdobyła trwałego rozgłosu i powodzenia. Nadmierne rozczłonkowanie wykładu, powtórzenia, język trudny i niezbyt precyzyjny, wreszcie wyjątkowa ilość błędów „korektorskich” — wszystko to zmniejszało jej komunikatywność. Przy tym w sytuacji, zmienionej wskutek rewolucji 1905 roku, praca ta mogła wydawać się w środowisku socjalistycznym zbyt ostrożnie ujęta; już bowiem w 1902 r. (w cytowanej recenzji) Kelles-Krauz zarzucił autorowi niedociągnięcia w przedstawieniu klasowego układu sił w dziejach Polski.

A przecież pewną rolę książka ta odegrała niewątpliwie. Po ukazaniu się była żywo komentowana, co — abstrahując tym razem od rodzaju ocen — świadczy o wadze i aktualności jej problematyki. Dodatkowym dowodem jest — obok wspomnień pośmiertnych — pamięć B. Drobniera, a także M. Handelsmana, który jeszcze po latach nazywał Gorzyckiego „człowiekiem ciekawych pomysłów”<sup>92</sup>.

Mimo więc, że obecny stan badań nie pozwala na ostateczną ocenę twórczości Gorzyckiego, charakterystyka jego poglądów pozwala wnikać głębiej w problemy, które musiały nurtować wielu historyków polskich w okresie, gdy pozytywistyczna koncepcja nauki straciła wiele ze swej atrakcyjności, a nowe kierunki i postawy badawcze dopiero się kształtowały.

Мария Вержбицка

#### „ОЧЕРК СОЦИАЛЬНОЙ ИСТОРИИ ПОЛЬШИ” КАЗИМИРА ГОРЖИЦКОГО

Деятельность К. Горжицкого, мало известного львовского историка, относится к концу XIX века. В польской историографии этот период отмечался идеологическим спором двух „школ”: краковской и варшавской. Варшавские историки выступали против консервативным и клерикальным тенденциям краковских коллег, и против истекающих из этих тенденций толкованию прошлого. В половине 90-х лет некоторые их молодых галицийских ученых приблизились к „варшавской” тенденции. Они искали новой проблематики и увлекались модными в то время социологическими и психологическими воззрениями на исторический процесс. Не было им чужое и материалистическое мировоззрение, связанное в какой то мере с наследством позитивизма, но более того, с развитием рабочего движения.

Творчество Горжицкого, учителя и социалистического деятеля, отражает все раздоры, поиски и непоследовательности того времени. Статья анализирует его теоретические высказывания, а главным образом его „Очерк социальной истории Польши”, изданный в 1901 г.

Новаторским является в его взглядах отношение к экономическим обусловлениям в истории. Горжицкий является первым польским историком, который признал „экономический

<sup>90</sup> W kwestii scjentyzmu por. A. Molska, *Model ustroju socjalistycznego w polskiej myśli marksistowskiej*, Warszawa 1965, s. 45—58. Na związki między światopoglądem pozytywizmu (zwłaszcza warszawskiego) a socjalizmem naukowym w omawianym okresie zwracano uwagę już wcześniej — por. L. Krzywicki, *Wspomnienia* t. II, Warszawa 1958, s. 40; z historyków zaś A. Szelaḡowski, *Dzieje Polski 1849—1914*, rozdz. V, s. 701—5, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura*. Obecnie zjawisko to jest powszechnie uznawane. Por. H. Markiewicz, *Dialektyka pozytywizmu polskiego*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, Warszawa 1967, s. 152—160, oraz T. Weiss, *Przełom antypozytywistyczny w Polsce*, Kraków 1966, s. 53.

<sup>91</sup> B. Jag., Korespondencja L. Gumpłowicza, k. 93.

<sup>92</sup> M. Handelsman, *Historycy*, Warszawa 1937, s. 133.

Фактор” самым решающим в истории. Он же ввел новый критерий периодизации истории Польши, основанный на переменах в социально-экономическом базисе. „Социальная история” должна была быть, по его мнению, синтезом истории данной страны. В свой „Очерк” истории Польши кроме политических, экономических и юридических проблем, включил тоже историю вероисповеданий, просвещения и нравов. Это было замечательное расширение проблематики, в сравнении с тогдашними учебниками и синтезами истории Польши.

Методологически Горжицкий является близким материалистическому мировоззрению. На практике его „Очерк” не лишен непоследовательностей. С одной стороны состояние тогдашней науки повлияло на поверхностную и не вполне обоснованную трактовку многих проблем. С другой — автор не смог освободиться из под влияния преобладающей тогда юридической школы, что повлияло на пропорции его труда и на его периодизацию.

Книга его не встретила с признанием профессиональной критики, а хотя и была благосклонно принята прогрессивными кругами, не удостоилась постоянным влиянием и оглаской. Она все-таки сыграла свою роль, особенно в социалистическом лагере; много лет спустя М. Гандельсман назвал Горжицкого „человеком интересных идей”.

Maria Wierzbicka

LE „PRÉCIS D'HISTOIRE SOCIALE DE L'ÉTAT POLONAIS”  
DE KAZIMIERZ GORZYCKI

Kazimierz Gorzycki, un historien de Lwów peu connu, travailla dans les années quatre-vingts et quatre-vingt-dix du XIX<sup>e</sup> siècle. Dans l'historiographie polonaise cette période fut marquée surtout par la controverse entre l'„école de Cracovie” et l'„école de Varsovie”. Cette querelle concernait, outre l'interprétation de l'histoire de la Pologne, des questions idéologiques. Les historiens de Varsovie combattaient les tendances conservatrices et cléricales qui se répandaient de plus en plus largement dans le milieu de Cracovie et qui influençaient leur interprétation de l'histoire. Vers la fin du siècle, de jeunes historiens de la Galicie se joignirent à ceux de Varsovie. Ils cherchaient une nouvelle problématique et de nouvelles voies de recherche; ils étaient attirés par les courants sociologisants et psychologisants dans les recherches historiques, qui étaient alors à la mode dans l'Europe Occidentale. La conception matérialiste de l'histoire ne leur était pas non plus étrangère; ce problème leur venait dans une certaine mesure de l'atmosphère scientifique du positivisme, mais il était surtout lié au développement de plus en plus rapide du mouvement ouvrier.

L'oeuvre de Kazimierz Gorzycki reflète d'une façon particulièrement nette les déchirements, les recherches et les contradictions de cette époque. Il était un historien professionnel (il obtint le titre de docteur sur la base de ses recherches sur le bas moyen âge) et en même temps un militant socialiste.

Le présent article étudie les déclarations de caractère théorique de Gorzycki et son „Zarys społecznej historii państwa polskiego” (Précis d'histoire sociale de l'Etat polonais), Lwów—Warszawa 1901, qui est une synthèse écrite pour le large public.

Les idées méthodologiques de Gorzycki avaient dans une grande mesure un caractère novateur. Le point essentiel, c'est sa position au sujet du conditionnement économique dans l'histoire. Certes, vers la fin du XIX<sup>e</sup> siècle, beaucoup d'historiens polonais s'intéressaient de plus en plus aux problèmes économiques et sociaux; mais Gorzycki le premier a vu dans le „facteur économique” le facteur décisif dans l'histoire. Il a en outre le mérite d'avoir introduit, pour la périodisation de l'histoire de la Pologne, un critère nouveau, fondé sur les changements se produisant dans

la base économique et sociale. Gorzycki était partisan de l'„histoire sociale”, qui devait à son avis donner une image de l'ensemble de l'histoire d'une société, en tenant compte spécialement du conditionnement économique des phénomènes. C'est d'après ce principe qu'il traita dans son „Précis”, outre l'histoire politique, socio-institutionnelle et socio-économique, aussi l'histoire de l'Eglise, de l'éducation et de la famille. C'était là un remarquable élargissement de la problématique, par rapport aux manuels et aux synthèses d'histoire de la Pologne qui existaient à cette époque.

Les principes méthodologiques de Gorzycki sont assez proches de la conception matérialiste de l'histoire. Mais la réalisation de ces principes dans le „Précis” n'est pas conséquente. D'un côté, l'état des recherches à cette époque était tel, que la nouvelle problématique ne put être souvent traitée que de façon superficielle et non documentée. De l'autre côté, l'auteur ne parvint pas à se libérer de l'influence de l'école historico-juridique, qui dominait alors dans l'historiographie polonaise; cette influence se fit sentir dans la détermination des proportions des divers sujets traités, en outre dans la périodisation, qui, malgré les principes novateurs, demeura en partie traditionnelle.

Le livre de Gorzycki ne fut pas bien reçu par la critique professionnelle et, malgré des jugements très favorables de la part du milieu progressiste et socialiste, il n'atteignit pas une renommée et un succès durable. Cependant il joua un certain rôle. Lorsqu'il parut, il fut beaucoup discuté, ce qui témoigne de l'importance de sa problématique pour les gens de cette époque. Une preuve supplémentaire nous est fournie par le souvenir que les militants socialistes ont gardé de ce livre, et aussi par l'opinion de M. Handelsman, qui bien des années plus tard appelait Gorzycki „un homme aux idées intéressantes”.

Malgré que l'état actuel des recherches ne permette pas de porter un jugement approfondi sur l'oeuvre de Gorzycki, il a semblé nécessaire de rappeler ses opinions. Cela permet en effet de mieux saisir les problèmes qui travaillaient les historiens polonais à une époque où la conception positiviste de la science historique avait beaucoup perdu de son attrait et où de nouveaux courants, de nouvelles attitudes de recherche étaient à peine en train de se former.